

Yo; Siemano

Pozdrowienia dla tych wszystkich, którzy mają tak jak ja
Wielka płyta, zero perspektyw, beton, aha
Póki to nie pęka trzymajmy się razem, są szansę
Naprawdę, wystarczy uwierzyć, yo, machaj yo!

Jestem zwykłym typem z wielkiej płyty, meble po trzy dychy
Ja i emeryci jakoś se radzimy
Synek teraz wchodzi w płyty, zrobi coś
Przecież nie jest głupi gość, może zrobi hity
Nic nie pójdzie, świat nie wciągnie bardzo mnie
Dobrze wiem (wiem) – nie tak wychowano mnie (mnie), aha
Ciągle mówię pacierz, w górę patrzę
Dzięki Mama, za historię dzięki Tacie
Bardzo się z tym utożsamiam tak jak z moim miastem
Jak z osiedlem, kumplami i ławką nad stawem
Z tego się tak nie wyrasta, wiem co mówię, serio
Słowo od trzydziestolatka stąd nie pójde prędko
Znam matki, synów, ojców i córki
Kto dobry, kto łajza, kto ma szyk, kto się skurwił
Biednych, bogatych, w opór nabitych
Kioskarzy, handlarzy i pozdrawiam wszystkich

Póki beton nie popęka w naszych ścianach – tu będę!
Póki okolica będzie cała – tu będę!
Póki co rodzina mi została, więc jestem
Będę, będę, nie wyjeżdżam nigdzie

Póki beton nie popęka w naszych ścianach – tu będę!
Póki okolica będzie cała – tu będę!
Póki co rodzina mi została, więc jestem
Będę, będę, nie wyjeżdżam nigdzie

Uczuciowo trochę eh-ee ale przędę brat
Życie to nie rurki z kremem, ciągle KęKę sam
Stąd życie z osiedlem, stąd picie z osiedlem
Stąd bycie z osiedlem, stąd szczery rap
Szare bloki wychowały plus te stosy książek
Starsi kumple nam wpajali co jest karygodne
Co jest ważne, by mieć pasję, być w niej dobrym
No to właśnie lecę z rapem, powiedz jak wychodzi
Konkret jestem, i to kurwa nie przypadek
W rapie mocni, takie miejsce i z tym nie przesadzę
Każdy zżyty z tym osiedlem, każdy kto jest stąd
Nie na darmo nasze miasto ma w nazwie dom, dzieciak
Dla tych którym mus wyjechać, pozdrówki
Wróćcie tylko swoim bliskim dać ostatnie buzi
Nigdy nie wiesz, i dlatego właśnie będę
Póki tu moja rodzina to ja tutaj jestem

Póki beton nie popęka w naszych ścianach – tu będę!
Póki okolica będzie cała – tu będę!
Póki co rodzina mi została, więc jestem
Będę, będę, nie wyjeżdżam nigdzie

Póki beton nie popęka w naszych ścianach – tu będę!
Póki okolica będzie cała – tu będę!

Póki co rodzina mi została, więc jestem
Będę, będę, nie wyjeżdżam nigdzie

Paru z nas się pogubiło pod pazurem wódy
Nic nowego, przyjdą nowi, paru się pogubi
Paru chciało dużo szybko, nie każdemu dane
Zawsze jest słabe ogniwo - jebać Cię palancie
Trzymam kciuki za każdego z marzeniem i siłą
Żeby kiedyś biedne życie się zmieniło walczmy
Za to pijmy, za to palmy (aha)
Się ułoży kto jak nie my kurwa damy rady
To nie tylko do koleżków, w kraju są miliony
Duże płyty, małe szanse i marne zarobki
To do wszystkich mi podobnych z nadzieją na jutro
Beton nie robi Cię gorszym a silniejszym, krótko
Nie bój nic, bez kompleksów, dumnie o tym mów
Byłem stąd, jestem stąd, kurwa będę tu!
I nie zmieni tego nic, serio mamy siłę
Póki nie popęka tynk w naszych ścianach - żyję!

Póki beton nie popęka w naszych ścianach - tu będę!
Póki okolica będzie cała - tu będę!
Póki co rodzina mi została, więc jestem
Będę, będę, nie wyjeżdżam nigdzie

Póki beton nie popęka w naszych ścianach - tu będę!
Póki okolica będzie cała - tu będę!
Póki co rodzina mi została, więc jestem
Będę, będę, nie wyjeżdżam nigdzie